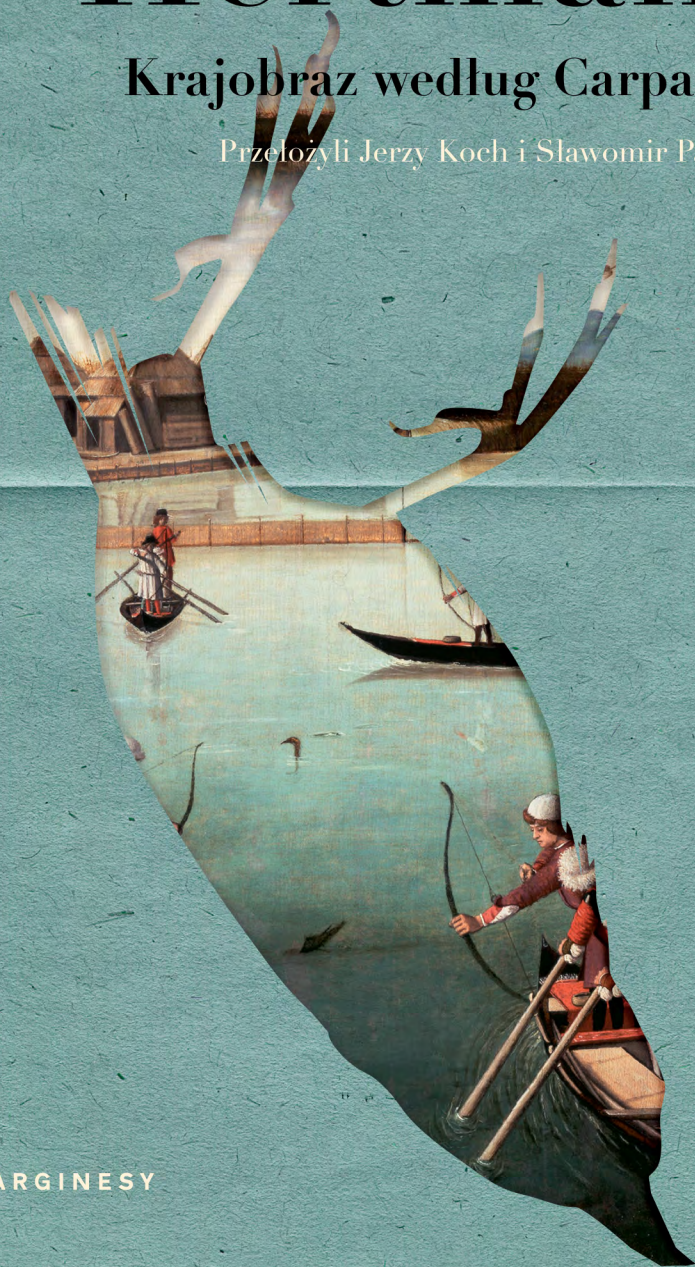


# Stefan Hertmans

Krajobraz według Carpaccia

Przełożyli Jerzy Koch i Sławomir Paszkiet



MARGINESY



Kiedy telefon z pianą na słuchawce  
i w konwulsjach dalekich ust wrócił  
na miejsce podobny do obrażonego podsłuchiwanca,  
odmowa cała wszczęła się na nowo.

Robiąc grymasy, przystanął zatem przed pękniętym  
lustrem, zmoczył włosy i zaczesał  
mocno do tyłu, na siną bliznę  
nałożył krem, od ucha do ust.

Marynarka i krawat, szary stonowany szal, stosowny  
do trzyczęściowego garnituru z tkliwie tkanego lodu.  
A kiedy ujrzał, że w tym głębokim nacięciu wszystko  
jeszcze było, sięgnął po płaszcz.

Najpierw rozerwał go wzdłuż, potem w poprzek,  
pozwalając płatom na stercie obmacywać się;  
krawatem związał marynarkę i koszulę,  
paskiem zaś swój oddech i głos.

Ogolił pachy, pachwiny, uszy; własną zdartą skórą  
wypełnił umywalkę. Dwukrotnie  
tak się rozebrał i wtedy począł drzeć  
przed lustrem i neonem.

Jego olśniewająca powłoka płatkami dryfowała  
po nasyconej krwią wodzie; piana na  
ustach odmłodziła jego surowe  
członki, a wówczas jego wnętrze,

wzdrygając się, wcisnęło się anonimowo w kontur  
występującego ze swych brzegów ciała.  
Po czym rzuciły się na niego wszystkie głosy,  
oczekujące go na uroczystości, na której  
się nie pojawił.

Nagle, w pożodze,  
znów czuję w ustach  
smak sopła lodu.

Słyszę, jak śnieg,  
topniejąc, zsuwa się po  
japońskim szkle werandy

i kosztuję szklany korzeń,  
pogryzając go z małej dłoni.

Smakuje godzinami bez czasu,  
rozpoznaniem.  
Topliwa ulotność do polizania.

Płomienie tymczasem strzelają w górę,  
kieliszki i usta zasychają.

W spiekocie woda wzbiera  
w oczach, traci swój smak  
na później.



Poezja Stefana Hertmansa jest przepojona filozoficzną, witalną melancholią. W debiucie poetyckim widać wpływy niemieckiego ekspresjonizmu i Paula Celana, jednak z biegiem lat jego twórczość stała się bardziej intymna i zmysłowa. Łączy ona erudycję z cielesnością i jest zawsze zaskakująca i subtelna. W poezji Hertmansa można znaleźć klątwy i nawiedzenia, pożądanie i czułość, ale również samotność i pożegnanie. Są ciepłe szpony i twarde ramiona – także krecie pyszczki. W tych wyrazistych obrazach i pięknych wersach kryje się całe życie – wraz z miłością i pasją.

*Krajobraz według Carpaccia* to bogaty, liryczny zbiór wierszy wielokrotnie nagradzanego poety i prozaika.

**Stefan Hertmans** (ur. 1951) jest jednym z najbardziej cenionych pisarzy języka niderlandzkiego. Napisał kilkanaście powieści, zbiorów opowiadań, esejów i wierszy, którymi zjednał sobie przychylność zarówno krytyki, jak i czytelników. *Wojna i terpentyna* (Marginesy 2015) została nominowana do kilku międzynarodowych nagród literackich i nagrodzona m.in. Flemish Culture Prize for Literature i prestiżową AKO Literatuurprijs. Twórczość poetycka Hertmansa została wyróżniona m.in.: Belgijską Nagrodą Państwową dla poezji niderlandzkojęzycznej (1995), Nagrodą Paula Snoeka (1996), Nagrodą Maurice'a Gilliam'a (2002) oraz dwukrotnie nominowana do Nagrody VSB (1995 i 2000).

[www.marginesy.com.pl](http://www.marginesy.com.pl)



9 788365 282873

cena 24,90 zł



Miłosz  
Festival